

Sieczka Ostro Bronna i Rydxi



7.

135



DR. TADEUSZ SIECZKA



# OSTRA BRAMA

i

# ŻYDZI

W I L N O

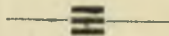
1 9 3 5





Dr. TADEUSZ SIECZKA.

# Ostra Brama i Żydzi



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat  
Tel. 28-68-68

W WILNIE

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Okladkę projektował Gracjan Achrem-Achremowicz

*Copyright by Tadeusz Siczka, 1935*



22.556

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1



## Osobliwe dzieje skarboney ostrobramskiej.

Przechodzień, idąc przez Ostrą Bramę, łatwo zauważy wiszącą na łańcuchu żelaznym skarboneę. Co wieczór skarbonea ta zostaje wciągnięta wgórze do kaplicy, a ofiary, złożone za dnia, wybrane i następnie obrócone na celę Ostrej Bramy.

Zdziwi się może Czytelnik, że skarbonea ta zasługuje na szczególne zainteresowanie i omówienie. A jednak ma ona swoje bogate dzieje.

Już w r. 1825 pisali karmelici bosy, że skarbonea wisiała przy Ostrej Bramie przez lat około 200. „Dochód skarboney ostrobramskiej — pisze prokurator karmelitów bosych Gintowt dn. 14.IV 1825 r. — od nastania swojego przez lat około dwiestu tylko na potrzeby kaplicy jako fundusz służył”.

Prawdopodobnie zaraz po przybyciu karmelitów bosych do Wilna i osiedleniu się ich przy Ostrej Bramie w r. 1626, poczęli bosaczkowie zbierać do skarboney ofiary od przechodniów przy Ostrej Bramie, jak zresztą czynili i inni zakonnicy. Jednak zawieszenie skarboney przy kaplicy ostrobramskiej nastąpiło z chwilą wybudowania pierwszej kaplicy drewnianej na bramie Ostrej w r. 1671. Skarboneę zwieszano na łańcuchu, ponieważ do kaplicy ze względu na klauzurę zakonną osobom świeckim wstęp był wzbroniony.

Celem omawianej skarboney było zbieranie funduszu na potrzeby kaplicy ostrobramskiej. Założenie skarboney ostrobramskiej — na mocy Soboru Trydenckiego — było jednym z warunków potrzebnych do tego, by kaplica ostrobramska uznana była za kaplicę publiczną.

W ten sposób zawieszona skarbonea przy kaplicy ostrobramskiej wisiała dziesiątki lat. Nikt się o nią, poza opiekunami ówczesnymi Ostrej Bramy, karmelitami bosymi, nie troszczył i nikomu nawet przez myśl nie przechodziło rościć do niej jakieś prawa i pretensje. Gdy w roku 1715 spłonęła drewniana kaplica, skarbonea dawała fundusze na budowanie murowanej. Dzięki niej, w dużej mierze, Ostra Brama nieraz była odnawiana, a nabożeństwa ostrobramskie mogły się odbywać wspanialej.

Tak rzecz się miała do r. 1795, w którym to roku rozpoczął ataki na skarboneę ostrobramską szpital św. Filipa i Jakóba, pragnąc jej dochody obrócić na własne cele.

Było to tuż po upadku powstania Kościuszki w Polsce, a gen. Jakóba Jasińskiego w Wilnie. Dn 30 października 1794 r. zarząd Województwa Wileńskiego oddany został generał-gubernatorowi Repninowi, a 14 grudnia t. r. Wilno otrzymało nazwę miasta gubernialnego.

W Wilnie przed r. 1794 szpitalami opiekowała się t. zw. Deputacja Szpitalna. Po objęciu rządów w Wilnie przez Repnina Deputacja Szpitalna zamieniona została na t. zw. Komisję Szpitalną, stosownie do konstytucyj polskich z r. 1768 i 1775. W skład tej komisji wchodził generał Tormansow, jako przewodniczący oraz osoby duchowne i cywilne. Wybór zarządu zatwierdzony został osobnym reskryptem przez cesarza.

Stary szpitalnictwa w Wilnie był podówczas opłakany: istniało kilka szpitali małych i biednych. Komisja Szpitalna zaraz na wstępie swej

działalności skasowała wszystkie małe szpitale m. in. szpitale św. Rocha i św. Trójcy, a zajmąwszy znaczną część klasztoru ksks. Dominikanów przy kościele św. Filipa na Łukiszkach, utworzyła jeden szpital pod nazwą „Szpitala Generalnego“.

Skotei chodziło o fundusze. Fundusze skasowanych małych szpitali, a połączonych w jedno, okazały się niedostateczne na utrzymanie wielkiej liczby ubogich i chorych. Wówczas Komisja wyjednała prawo, dzięki któremu nakazano postawić skarby na rzecz ubogich we wszystkich kościołach wileńskich. Co się tyczy jednak Ostrej Bramy uchwaliła ona na zebraniu dn. 1/12 października 1795 r osobną rezolucję następującej treści: „Komisja Szpitalna przeświadczona, że prawdziwe miłosierdzie i wspieranie ubogich jest najprzyjemniejszym Najświętszej Matce Boskiej czci dowodem, skarby pod jakimkolwiek tytułem przy obrazie ołtarza w Ostrej Bramie będącego, na pomoc nędzy przeznaczając, przychody z nich, na nic bez swojej woli obracać zabrania i dokładne sobie raporta o stanie jej czynić zaleca. Podpisali Aleksander Toimansow, M. Grabowski koniuszy litewski, X. D. Pilchowski, X. Kundzicz, X. Pohl.“ Na mocy tej rezolucji cały dochód ze skarbon ostrobramskich miał wchodzić do kasy szpitalnej.

Na to niesłychane i niespodziewane orzeczenie Komisji Szpitalnej karmelici boski wnieśli do czynników miarodajnych energiczny protest, motywując, że będąc pozbawieni dochodu ze skarbon ostrobramskich (wynosił on np. w latach 1802 — 1812 więcej, niż 16 rubli sr. miesięcznie) nie będą w możności utrzymania w należyтым porządku kaplicy ostrobramskiej, jak i jej odnowienia.

Protest częściowo poskutkował, gdyż osiem dni później taż Komisja wydała drugą rezolucję, mocą której cały dochód ze skarbon ostrobramskich miał być dzielony na dwoje: jedną połowę mieli zatrzymać na potrzeby kaplicy karmelici boski, drugą zaś miał zabierać szpital św. Jakóba.

Odtąd, notens volens, musieli oddawać karmelici boski połowę dochodu ze skarby ostrobramskiej na cele wymienionego szpitala.

W r. 1807 zarząd szpitala św. Jakóba został oddany pod zawiadywanie Sióstr Miłosierdzia. W r. 1808 Komisja Szpitalna przekształciła się na Magistraturę Powszechną Opieki, która rokrocznie zdawała relację do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ze wszystkich dochodów i rozchodów szpitalnych, w tem również i ze skarbon ostrobramskich.

Karmelici boski nie bardzo chętnem patrzyli okiem na przykre dla siebie i niesprawiedliwe ingerencje szpitala św. Jakóba. Początkowo zażądali od szpitala zwrotu połowy sum, łożonych na budowle i remonty Ostrej Bramy. W r. 1820 bosacy ukończyli budowę galerji przy Ostrej Bramie. Ogólna suma wydatków wynosiła 1580 zł. 45 gr. Szpitalem św. Jakóba zarządzała wówczas przełożona Sióstr Miłosierdzia. Karmelici boski zażądali od niej zwrotu połowy wydatków na budowę w kwocie zł. 790 i 22 i pół gr., motywując, iż skoro szpital zabiera połowę dochodów ze skarby, winien poczuwać się również do obowiązku uszczuplenia połowy rozchodów ostrobramskich. Przełożona kazała wtedy wypłacić karmelitom boskim żadaną sumę. Kraszewski i Kirkor, pisząc o budowie galerji przy Ostrej Bramie, wzmiankują, iż została ona ukończona dzięki funduszom, przeznaczonym na ten cel przez jedną z pobożnych matron wileńskich. Tą matroną była przełożona Sióstr Miłosierdzia, a funduszami — owe 790 zł., wypłacone na żądanie prokuratora bosaków.



W r. 1823 wyegzekwowali karmelici od szpitala połowę zwrotu za kosztą reparacji Ostrej Bramy w sumie rub. 8, kop. 82 i następnie w r. 1824 — rub. 30.

Lecz szpital niechętnie płacił połowę rozchodów karmelitem bosym, a żądanych przez nich jeszcze 498 rub. 98 i pół kop., jako połowy rozchodu, dać nie chciał. Wówczas karmelici postanowili zrzucić z siebie niesprawiedliwie narzucone jarzmo ingerencji w sprawy wewnętrzne szpitala św. Jakóba. Lecz sprawa ta nie była łatwą.

W r. 1823 zwrócili się karmelici do gubernatora m. Wilna Horna z prośbą o uchylenie praw szpitala św. Jakóba do skarby ostrobramskiej. Gubernator po rozpatrzeniu sprawy prośbę karmelitów załatwił przychylnie orzeczeniem z dn. 29.VI. 1824 r. Prokurator szpitala św. Jakóba i superior ks. ks. Swieckich św. Wincentego à Paulo, ks. Józef Bohdanowicz nie chciał się jednak pogodzić z rezolucją gubernatora Horna i dn. 5.VII. 1824 r. pisze doń raport z prośbą o cofnięcie zapadłego wyroku. „Rezolucja Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja — pisze Bohdanowicz do gubernatora Horna — przez ksks. karmelitów podstępnie wyjednana i na fałszywym rzeczy przedstawieniu oparta... upraszam o uchylenie ze wszech względów niesłusznej, a na wyraźną krzywdę szpitala dążącej pretensyj ksks. karmelitów”.

Horn skierował wówczas sprawę do litawskiego gubernatora wojennego Korsakowa, ten zaś skolei odesłał ją pismem z dn. 5 listopada 1824 r. do Konsystorza Wileńskiego, polecając sprawę definitywnie rozstrzygnąć.

Konsystorz zażądał od karmelitów bosych raportu w omawianej sprawie. Żądany raport składa w imieniu karmelitów prokurator tychże ks. Gintowt dn. 2.I. 1825 r. Raport powyższy pisał Gintowt na imię Najjaśniejszego Najpotężniejszego Wielkiego Monarchy Aleksandra Pawłowicza, Imperatora Rosji. Wkrótce dziekan wileński ks. Justyn Węglewicz otrzymuje z Konsystorza Wileńskiego pismo z dn. 29 stycznia 1825 r. pod Nr. 110, nakazujące dostarczenia wyjaśnienia od ks. Bohdanowicza w danej sprawie w ciągu dni ośmiu. Ks. Bohdanowicz zbytnio się jednak nie spieszył i wręczył odpowiedź dopiero 7 kwietnia t. r. Na wyjaśnienia ks. Bohdanowicza daje nową odpowiedź ks. Gintowt dn. 14 kwietnia t. r. Poczem sprawa została zakończona dn. 4 maja tegoż 1825 r.

Raporty obu prokuratorów obejmują kilkadziesiąt stron in folio. Szermierkę słowną prowadzili wspaniałą. Ks. Bohdanowicz, świetny stylistą i frazeolog, energicznie się bronił, ale i ks. Gintowt był głową nielada, zarzuty Bohdanowicza odpierał rzeczowo i dosadnie. Bohdanowicz przytacza całą dzieje szpitala św. Jakóba. Gintowt zaś opisuje całą historję obrotu i kaplicy, wszystkie zasługi karmelitów, wszystkie biedy, budowle, remonty, nabożeństwa... — „od rozszerzenia w Litwie Chrystusowej wiary—przesadza Gintowt—znajdował się w Ostrej Bramie w framudze obraz Najświętszej Marii Panny”. Słowem, walka toczyła się na dobre.

Gintowt dowodzi, że kaplica ostrobramska na wewnętrzne i zewnętrzne utrzymanie prócz dochodu ze skarby żadnego innego funduszu nie ma. Na to odpowiada Bohdanowicz: „Wiadomo jest wszystkim, że liczne ofiary ludzi nabożnych do N. Panny Ostrobramskiej w zbożu, mięsowie, piótnie, nabiale, w dawaniu na msze i innych artykułach także składane, nietylko na utrzymanie kaplicy aż nadto wystarczają, ale wielkiem są wsparciem dla samych xx. karmelitów co do ich susten-

tacji". Poczem znów replikuje Gintowt: „Pieniądze na msze dawane, równie, jak we wszystkich innych kościołach, będąc obligacyjnemi, nie należą do ofiar, czynionych na ozdobę obrazów; o tem i ks. Prokurator szpitala wiedzieć musi. — Woła w swej naturze, według woli czyniących tego rodzaju ofiary, utrzymują się zawsze. — Klasztor ostrobramski nie brał nigdy i nie bierze żadnego przychodu z ofiar na ozdobę obrazu Najświętszej Marii Panny i na utrzymanie ostrobramskiej kaplicy dawanych; owszem, z własnego funduszu w znacznej części przykłada się ku należytemu Ostrej Bramy utrzymaniu, jako: w różnej posłudze, w dawaniu jedzenia organście i dwóm ludziom, w opale, w czyszczeniu bruków i t. p.; pomimo to jednakże nie staje funduszu na potrzeby ostrobramskiej kaplicy, tak dalece, że onej terażniejszy Prefekt ks. Hieronim Sיעićński musiał dług zaciągnąć na materiały do reparacji ku wygodzie modlącego się ludu przed Ostrej Bramą murowanej galerii, bruku i samej bramy zdołu, za oliwę do lampy zawsze palącej się w kaplicy, na illuminacje podczas festu Opieki Najświętszej Panny w kościele, a przez oktawę tegoż festu i przez msze coratne w kaplicy, za świece do woskowni, za zasłużoną pensję muzyce majstrom i robotnikom; a jeszcze reparacji potrzeba organu, blaszanego dachu i ryn, odnowienia zewnętrznej ścian malatury, w czem już zachodziło policyjne zalecenie”.

Gintowt powiada, że „zabierać te na fundusz kaplicy ostrobramskiej intencją pobożnego ludu przeznaczone ofiary i na inny przedmiot, jako na szpital św. Jakóba obracać, jest niesprawiedliwe, bo przeciw woli czyniących one zakazaną prawem dopełniać, indirekcie powszechności grabież;... powszechność narzeka na nieodpowiednie jej zamiarowi ofiar użycie”. Na co odpowiada Bohdanowicz: „Tłumaczenie intencji, składających jałmużny w nieraz pomienionych skarbonekach, nadpotrzebne. Bo zapewne każdy dajacy jałmużnę tę ma intencję i mieć powinien, aby była obroconą na rzecz dobra i zbawienna, a czyż może co być lepszego i zbawienniejszego, jako głodnego nakarmić, nagiego przyodziać, pragnącego napoić, bo sam Zbawiciel rzekł, iż co tym najmniejszym uczynicie, mnie uczynicie”.

Gintowt zapytuje następnie, czemuż Komisja Szpitalna nie kazała zawiesić przy innych kościołach skarbonek i czemuż z nich dochodu nie pobiera, a tylko ze skarbonek ostrobramskiej. Zresztą, szpital, według orzeczenia gubernatora Horna, ma dostateczne fundusze.

Bohdanowicz powołuje się wówczas na orzeczenie Komisji Szpitalnej, że w skład tej komisji wchodziły osoby duchowne, wreszcie na przedawnienie, wskutek minionych lat 30 bez skarg. „Żaden z ks. Promotorów — pisze Bohdanowicz — nie zaniósł skargi, żaden się nie zalił, choć byli ludzie prawdziwie wielcy i najgorliwsi kapłani — dziś jeszcze żyjący i znajomi, bo wiedzieli, że połowa dochodów ze skarbonek do nich przycho-dząca aż nadto wystarczała na utrzymanie i reparację Ostrej Bramy i dlatego po części na dole nieszczęśliwych przeznaczoną i szpitalowi należną nie sięgali”. Mało tego, że szpital ma całkowite prawa do skarbonek ostrobramskiej, ale domaga się zasądzenia dla siebie od karmelitów bosych niesprawiedliwie wyludzonych pieniędzy na reperację, albowiem prokurator karmelitów, „korzystając z nieświadomości kobiecej, to jest Przełożonej Sióstr Miłosierdzia Szpitala św. Jakóba, podstępny sposóbem wymógł od szpitala na reparację Ostrej Bramy w r. 1820 zł. 790 gr. 22 i pół, w r. 1823 rub. sr. 8, kop. 82 i w r. 1824 rub. sr. 30; w dowód składają się kwity”.



Kończąc zaś raport (z dn. 7.IV. 1825 r.), zwraca się z propozycją: „Z nieśmiałością ośmiela się szpital najpokorniej prosić, niech xx. karmelici raczą zupełnie odstąpić dla szpitala Ostrej Bramy z jej dochodami, a szpital z chęcią przyjmie na siebie wszelkie o niej starania, tak co do utrzymania w porządku, jako też reparacji i zwykłego nabożeństwa opłaty potrzebnych kapłanów etc. Wszak, jeśli nie ważne jest postanowienie Komisji Szpitalnej, przyczynające połowę dochodu dla szpitala, to zapewne nie złoży xx. karmelici żadnego prawa, ani boskiego, ani kościelnego, ani cywilnego, aby oni, a nie kto inny utrzymywał Ostrej Bramy kaplicę... Prześwietny Konsystorz przez sprawiedliwość nie dopuści, aby podstęp i szukanie bezkarnie uchodzić miały, a nieszczęśliwi nędzarze byli zmuszeni płakać i narzekać, zanosząc skargi i jęki. Najmilsiejszy Monarcho! Proszę Waszej Imperatorskiej Mości w tej prośbie domierzyć sprawiedliwość”.

To był ostatni raport Bohdanowicza. Raport, który, zda się, obalał wszelkie prawa karmelitów bosych do skarby ostrobramskiej.

Pismem z dn. 14.IV. 1825 r. odpowiedział nań również poraz ostatni przed rozstrzygnięciem sprawy ks. Gintowt.

Raport Bohdanowicza Gintowt nazywa „z empirycznych wyobrażeń, śmiesznych projektów i życzeń sklecony”, a na niektóre zarzuty powiada, iż „skromność i prawo w prośbie właściwymi wyrazami odpowiadać niepozwała”.

W raporcie swoim Gintowt stara się dowieść, że orzeczenie Komisji Szpitalnej z 1795 r. było nieważne, że kaplica ostrobramska nigdy przedtem nie składała i nie składa funduszów na szpital, że karmelici nie mają nic przeciwko temu, by szpital św. Jakóba zawiesił przy Ostrej Bramie osobną skarbone, opatrzoną napisem, o ile takowe wisieć będą przy wszystkich kościołach w Wilnie. Co do argumentu dawności powołuje się Gintowt na ukaz cesarski z dnia 21.XII. 1810 roku, który w sprawach funduszowych wszelką znosi dawność. Jako odpowiedź na często powtarzany przez Bohdanowicza aforyzm, że prawdziwe miłosierdzie i wspieranie ubogich jest najprzeważniejszym Najświętszej Matce Boskiej czci dowodem, powiada: „Komisja wołała kazać, niżeli czynić miłosierdzie dla cierpiacej ludzkości jałmużny i cudzemi niedobrowolnymi ofiarami czcić Matkę Boską”. A na zarzut, że, korzystając z łatwości przełożonej, wyludzili pewne sumy, odpowiada, „przecież one wybrano i utwierdzono na przełożonstwo i nigdy męzczyzna panieńskich klasztorów przełożonych nie był”. Wreszcie, odpowiadając na propozycję szpitala zagarnięcia Ostrej Bramy w sposób ostry pisze: „Jest to nowy nadzwyczajny i niesłychany sposób intruzji, nie tylko do zagarnięcia ostrobramskiej kaplicy, ale kościoła i klasztoru xx. karmelitów bosych wznależiony. — Mógłby on sprawić żądany skutek za czasów, kiedy Szpitalna Komisja na zabór skarbowkowego dochodu nieprawne czyniła postanowienie, ale za teraźniejszego rządu, który skrzywdzonych od napaści broni, darmo x. Bohdanowicz płonna uwodzi się nadzieją”.

Dnia 4 maja 1825 r. Konsystorz Wileński ogłosił następujący wyrok: „Po przejrzeniu wniesień obustronnych i komportowanych dowodów tak ze strony xx. karmelitów, jako też prokuratora szpitali wileńskich, nie mniej po rozważeniu:

1-o że kaplica ostrobramska na wewnętrzne i zewnętrzne utrzymanie oprócz przychodu skarbowego żadnego innego nie ma funduszu,



2-o że wszelkie ofiary ku czci i ozdobie obrazu N. M. P. składane powinny być z przepisu praw na ten przedmiot obracane, na jaki przez gorliwość pobożnych zostają przeznaczone;

3-o że w punkcie I-ym ustawy Szpitalnej Wileńskiej Komisji 1795 r. nadanej zapowiedziano „zgromadzać dokładną i rzetelną wiadomość o wszystkich miłosiernych zakładach oraz zliczyć sumę rzeczywistego ich dochodu”, a w punkcie 2-im tejże ustawy — „poszukiwać funduszków odeszłych lub zamierzanych”, kaplica zaś ostrobramska nie składała i nie składa żadnego funduszu na szpitalę;

4-o że taż ustawa Komisji w punktach 10 i 11, zaprzeczywszy osobom prywatnym zbieranie jałmużny na ubogich, zaleciła urządzić publiczną kwestę i przybić po kościołach skarboney za zamkiem i pieczęcią Komisji — i że na osnowie tych praw i dowodów Wileński Cywilny Gubernator w rezolucji 29 lipca 1824 uznał za rzecz sprawiedliwą wstrzymać zbieranie dotąd połowy dochodu ze skarboney ostrobramskiej, a JW. Litewski Wojenny Gubernator uzięło to do siebie wprowadzone postanowieniem z daty 1824 9bra 6 dnia pod rozbiór i sądzenie Zwierzchności Duchownej odesłał — Konsystorz zatem wyrokiem 4 maja 1825 nastąpiłym pobieranie przez Komisję Szpitalną połowy dochodu z rzeczoney skarboney za nieprawne uznał, a zwrot pobieranej dotąd z tejże skarboney połowy wolność czynienia prawem rządcy kaplicy ostrobramskiej zachował. Na mocy ustawy Komisji Szpitalnej, pozwalającej dla zbierania ofiar przybić przy kościołach skarboney za zamkiem i pieczęcią Komisji, przesłał komunikację do Izby Powszechnego Opatrywania, aby, jeśli uzna potrzebę, poleciła takową skarboneę mieścić z drugiego frontu kaplicy ostrobramskiej”.

Tak więc Gintowt odniósł zwycięstwo, porażkę poniósł Bohdanowicz.

Nie zbyt długo jednak cieszyli się bosacy z owoców walki słownej, tylko lat 19. W r. 1844 ustępują oni zupełnie z Ostrej Bramy na mocy cesarskiego ukazu, miejsce ich w Ostrej Bramie zajmuje duchowieństwo świeckie.

Lecz skarbonea nadal wisi przy kaplicy — cicho, spokojnie.

W r. 1841 pisał o niej Kraszewski: „...widziałem ubogich, którzy grosz wdowi kładli do zawieszoney na łańcuchu skarboney”.

Przed wojną światową w bramie pod kaplicą ostrobramską przymocowanych było do muru kilka żelaznych skarbon, opatrzonych napisami np.: „w polzu ślepych”, „w polzu chromych”, „w polzu biednych” i t. p. Lecz wieśniak, idący do Ostrej Bramy, szukał skarboney, wiszącej na łańcuchu — do tej wrzucał ofiarę.

I dzisiaj wiekowym zwyczajem zwiesza się z kaplicy na łańcuchu żelaznym skarbonea. Rzucają do niej swe grosze przechodnie, mniej miłosierny wrzuci guzik, lecz wielu nie raczy nawet spojrzeć nań łaskawym swym wzrokiem. Wrzuca do niej czasami ofiarę „żydowin niewiernej”, a na zapytanie, czemu to czyni, wszak to jest skarbonea, przeznaczona na cele katolickie, na cele Ostrej Bramy, podnosząc w górę poważnie rękę i wskazując na obraz cudowny, wyglądający z kaplicy, rzecze: „Ta mi wiele pomogła”.

Tyle z przeszłości owej szarej, żelaznej skarboney. Przyszłość przed nami zakryta, lecz jeśli wolno progностykować, będzie ona miała jeszcze niejedne ciekawe dzieje.

## Z dziejów Święta Opieki N. Marji Panny Ostrobramskiej.

Chcąc pisać o święcie Opieki N. Marji Panny Ostrobramskiej, trzeba sięgnąć w przeszłość odprawianych w Ostrej Bramie nabożeństw.

Archiwa i Relacja nie podają nam bliższych szczegółów rodzaju nabożeństwa, dprawionego przed obrazem ostrobramskim.

Wiemy tylko, iż o. Karol od Ducha św. wprowadził publiczne śpiewanie pieśni nabożnych przed kaplicą ostrobramską, co następnie weszło w zwyczaj.

Od r. 1671 oo. karmelici bosi nieraz odprawiali msze św. przed obrazem ostrobramskim w kaplicy, a w dniu świąteczne miewali nauki do ludu, zgromadzonego na ulicy przed kaplicą.

Prawdopodobnie również oo. bosci wprowadzili zwyczaj śpiewania wieczorem litanji do N. Dziewicy.

Nabożeństwo specjalnie „ostrobramskie” poczęto obchodzić od roku 1706.

Okazję do ustanowienia święta ostrobramskiego dał pożar, który nastąpił w Wilnie dnia 18 maja 1706 r.

Wczasie tego pożaru wiele osób miało doznać specjalnych łask od N. M. P. Ostrobramskiej, niektóre zaś twierdziły, że widziały Bogarodnicę, unoszącą się nad kościołem i kaplicą ostrobramską i gaszącą płomień.

Fama ta spowodowała, że odtąd rokrocznie dnia 18 maja schodziły się do Ostrej Bramy wszystkie orkiestry z całego miasta Wilna i od rana do nocy wygrywały na cześć N. Panny hymny i pieśni religijne.

Uroczystość 18 maja obchodzono w Ostrej Bramie rokrocznie, prawdopodobnie jednak do r. 1715, w którym to roku dnia 27 maja w czasie ponownego pożaru spłonęła drewniana kaplica.

Święto Opieki N. M. P. Ostrobramskiej, obchodzone obecnie dnia 16 listopada (uroczystość jednak publiczna zaczyna się w najbliższą sobotę przed dniem 16 listopada i trwa przez całą oktawę, tak że dzień 16 listopada przypada w oktawie), ongiś zaś w drugą, lub trzecią niedzielę tegoż miesiąca, pozwolił obchodzić państwu Polskiemu pap. Klemens XII w r. 1735

Według wszelkiego prawdopodobieństwa święto to obchodzone było uroczysto w Ostrej Bramie już w r. 1736, a w niedługim czasie potem — wraz z oktawą.

Z r. 1754 spotykamy w kronikach karmelitańskich wzmiankę, że uroczystość Opieki N. M. P. Ostrobramskiej obchodzona była w Ostrej Bramie przy wielkim napływie ludności i gorącym nabożeństwie — „cum magna Civitatis frequentia ei devotione”.

Od drugie, połowy w. XVIII uroczystość Opieki N. Marji Panny Ostrobramskiej rokrocznie uświetniali swoją obecnością ks. ks. biskupi,



odprawiając pontyfikalnie, w asyście kleryków, nabożeństwa ostrobramskie.

Uroczystości święta Opieki w Ostrej Bramie odbywały się zawsze wspaniale nawet za czasów rządów zaborczych. Frekwencja ludności, pomimo nieraz słoty, nigdy nie zawiodła.

Lecz na co warto zwrócić uwagę, to na współdziałanie instytucji świeckich w w. XVIII w tem nabożeństwie, nominatim—wojska.

W czasie uroczystości święta Opieki rozlegały się z Ostrej Bramy strzały armatnie, jako chyba jedyny dowód, że Ostra Brama jest twierdzą Wilna i że hołd Pani Najświętszej należy się hołd królewski.

Minęły dawne, świetne czasy. Dzisiaj, jako pozostałość po minionych echach salw „moździerzowych”, świeci od strony wjazdowej 5 otworów w Ostrej Bramie. Lecz armat — niema.

Obecnie święto Opieki N. Marii Panny Ostrobramskiej jest nietylko świętem parafii Ostrobramskiej, lecz świętem całego Wilna, więcej powiem — całej Ziemi Wileńskiej, a winno być — całej Polski.

O święcie tem pisali z wyrazami najgłębszych sentymentów i najwyższej wiary Kirkor, Syrokomla, Kraszewski.

„Najuroczystszy i szczególnie rozrzewniającym — pisze Syrokomla — jest osmiodniowy obchód Opieki Najświętszej Panny Marii, poczynający się wczeci, niedzieli listopada.

Przez osm dni kościół i ulica przepełnione są ludem, wieczorna litanja, bez względu na przykrą porę roku, liczy codziennie po kilka tysięcy modlących się. Ludzie obojczy płci, różnego wieku, i różnych klas towarzysztwa, lewąją się u stóp wspólnej Matki, w jedną chrześcijańską rodzinę, stroją serca we wspólny akord, aby błagać o obronę Matkę Miłosierdzia. Ostatni dzień, a raczej ostatni wieczór, w którym się odbywają konkluzyjne nieszpory, mało ma sobie podobnych w całym chrześcijaństwie w Europie. Cała niemal ludność Wileńska, wysypuje się na ulicę, zajmuje kościół, galerję, i zalewa ogromną przestrzeń od Ostrej Bramy, prawie aż do ratuszowego placu. A cała brama i cała ulica rzęsiście iluminowana, zdaje się przez te ognie wyrażać powszechny zapal serc ku Tej, której Opieki święto się obchodzi. Nieszpory odbywają się w kościele. Po ich ukończeniu kapłan celebrujący, zwykle biskup Wileński, pontyfikalnie ubrany, wchodzi do Ostrobramskiej kaplicy. Artyści co przedniejsi, jakich Wilno posiada, wykonywują litanję przy towarzyszeniu orkiestry miejscowej. Modlitwa wznosi się pod niebiosa, bicie kilkunastu tysięcy serc jej wtóruje. Po skończonej litanji pasterz, wezwawszy pomocy Bożej, zwraca się ku ludowi i, od wszystkich widziany, błogosławi modlących się i miasto. Nastaje uroczysta cisza; i przy rzęsiстых ogniach iluminacji, widać jak te kilkanaście tysięcy wiernych, jednym ożywionem uczuciem, upada na kolana. Całe Wilno się modli. Na tle ciemnej nocy, w falach światła postać pasterza błogosławiącego ludowi, jakby w powietrzu wśród gwiazd się unosząca, wlewa w serca nadzieję, że nie są daremnemi i błogosławieństwa pasterskie, i modły narodu; łkania i płacz serc rozrzewnionych rozlega się w ulicy; najobojętniejszy świadek tego świętego obrzędu nadzwyczajnem uczuciem przejęty zostaje. Ale tu niema obojętnych, obojętność w takiej chwili byłaby świętokradzkim dowodem najwyższej zatwardziałości serca. W tym tłumie, co się tu modli, niema serc zatwardziałych, bo tu lud czuje potrzebę tego błogosławieństwa i tych dusznych pociech, jakie z Ostrej Bramy odnoszą”.



# Ostra Brama i Żydzi.

Mniej więcej od r. 1570 aż do r. 1668 obraz ostrobramski, obecnie czczony, wisiał zwyczajnie na murach bramy miejskiej, zwanej „Ostra”. Wisiał on od strony wewnętrznej miasta. W tym czasie obraz ten nie posiadał ani kaplicy, ani żadnych ozdób. Specjalnej czci nie odbierał: był czczony sposobem pospolitym, tak jak inne, na jakimkolwiek miejscu znajdujące się obrazy, cudami nie słynące. Ulica Ostrobramska nie miała wówczas tego charakteru modlitewnego, jak obecnie. Przeciwnie, było to miejsce najbardziej ruchliwe z całego miasta Wilna, miejsce najbardziej hałaśliwe, miejsce rynkowe. Wozy, przybywające do Wilna z towarami po opłaceniu „bramowego”, zatrzymywały się tuż przy bramie; kupcy rozkładali towary, głośno je przytem zachwalając. A i ludność wileńska każdego ranka śpieszyła do bramy Ostrej po zakupy. Gdy handel idzie, to i szynków nie brak, zresztą trzeba było „oblać” każdą większą transakcję. Stąd przy Ostrej bramie spotykało się ustawiczną pijatykę, a wraz z nią kłótnie i bójki.

W początkach w. XVII spotykamy przy Ostrej bramie szpital dla ubogich. Biednych schodziło się do Ostrej bramy mnóstwo, łatwo było bowiem znaleźć litościwe serca w tłumie, a i pijani też żebrakom grosza nie żalowali. Wśród przechodniów widzieć było można „brać żołnierską”. — To żołnierze z oddziału, wartującego w bramie Ostrej. Widać było również zakonnice i zakonników, którzy tutaj zbierali jałmużny na podtrzymanie swoich klasztorów.

Nawet późno wieczorem, aż do północy, pełno było gwaru przy Ostrej bramie. Od czasu do czasu przeszywał powietrze krzyk pijanych, słychać było śmiechy i wołania niewiast złych obyczajów oraz ujadanie przywiązanych w bramie psów.

Najwięcej jednak było w Ostrej bramie Żydów. Ci dobrze znali miejsce, gdzie można łutunę pomnożyć.

I oto w r. 1626 przybywają do Ostrej bramy karmelici bosci, tuż obok niej fundują wnet klasztor, budują początkowo kościółek drewniany, później (1633—1654) kościół murowany, a w latach 1668—1671 kaplicę drewnianą na samej bramie Ostrej.

Karmelici zabierają się do niesłychanie trudnego dzieła: umoralnienia Ostrej bramy, do przemiany miejsca rynkowego, miejsca przekleństw i hulatyk — na miejsce modlitwy, ciszy i skupienia. Trud ten trwał dwa wieki i zwycięstwo odnieśli wiodczy i pokorni zakonnicy.

Oo. bosci, jako członkowie zakonu, wielbiącego w sposób osobliwy N. Marję Pannę, zaraz po swoim przybyciu do Ostrej bramy, poczęli okazywać obrazowi N. Marji Panny, wiszącemu na Ostrej bramie, cześć i głęboki szacunek, poczęli przed nim klękać, modlić się, swoje oficjum odmawiać, dając wiernym rzeszom chrześcijan przykład szacunku, jaki należy żywić względem świętego obrazu, oraz zachęcając je do publicznego nabożeństwa na ulicy. Lud chętnie poszedł za przykładem cichych zakonników, począł się gromadzić na ulicy i śpiewać litanje i pieśni do N. Marji Panny przed Jej obrazem.

Przełomowym punktem dla ulicy Ostrobramskiej była uroczystość t. zw. „pierwszej Introdukcji obrazu”, czyli uroczystość poświęcenia kaplicy, dobudowanej do Ostrej bramy oraz przeniesienia z kościoła do tejże kaplicy obecnie czczonego obrazu N. Marji Panny. Karmelitom zależało na tem, aby uroczystość ta odbyła się jaknajbardziej podniosłe, by

wzięli w niej udział wszyscy najwyżsi przedstawiciele zarówno duchowni, jak i świeccy. Albowiem chodziło o wielką sprawę: o zwycięstwo nad niemoralnością, o szacunek i cześć dla obrazu i miejsca świętego, o poszanowanie miejsca przy Ostrej Bramie.

Po ukończeniu budowy kaplicy przystąpiono do uroczystości „Introdukcji”; wyznaczono ją na niedzielę dnia 12 kwietnia 1671 r.

Aktu poświęcenia kaplicy dokonał biskup wileński, Aleksander Sapieha.

W uroczystościach poświęcenia kaplicy i introdukcji obrazu wzięły udział wyższe władze duchowne, Akademia Wileńska, władze rządowe, magistrat, Główny Trybunał W. X. Lit., różne pobożne bractwa, kongregacje, sodalności, nadto cała prawie ludność miasta Wilna, a najwyżsi przedstawiciele świeccy, jak Michał Pac, wojewoda i hetman W. X. Lit., Krzysztof Pac, kanclerz W. X. Lit., Hilary Połubiński, marszałek W. X. Lit. i senatorowie własnymi rękami zanieśli obraz z kościoła pod kaplicę, skąd na sznurach wciągnięto go do wnętrza i umieszczono na ołtarzu, poczem biskup poświęcił kaplicę, zawiesił na obrazie srebrną szatę oraz koronę, następnie odprawił uroczyste mszę św., po której zostało wygłoszone kazanie. Po uroczystości kościelnej nastąpiły przemowy świeckie; 12 najlepszych mówców Akademii Wileńskiej wygłosiło mowy pochwalne ku czci Najświętszej Opiekunki, z racji nietylko wymienionej uroczystości „Introdukcji”, ale również z okazji ogłoszenia N. M. P. Ostrobramskiej, jako Opiekunki Akademii.

I zdawało się, że po takich wzniosłych uroczystościach odtąd na ulicy Ostrobramskiej zapanuje spokój i lud pocznie szanować miejsce święte, przynajmniej w godzinach rannych, gdy z kaplicy rozbrzmiewa głos dzwonek w czasie odprawianej przez zakonników mszy św. przed świętym obrazem.

Niestety, nie było tak. Wierni chrześcijanie prędko uszanowali Ostłą Bramę i ulicę Ostrobramską, a przechodząc przez nią mężczyźni nakrycie z głowy zdejmowali, zaś kobiety publicznie się żegnały. Ale Żydom nie chciało się z Ostrej Bramy ustąpić. Nie zważając na modlitwę ludu pobożnego, nie zważając na odprawianą mszę św. w kaplicy, ani na napomnienia zakonników, głośno, hałaśliwie prowadzili dalej swoje rzemiosło-handel.

Karmelici byli cierpliwi. 77 lat czekali od czasu wybudowania na Ostrej Bramie kaplicy (początkowo drewnianej, później murowanej) na ustąpienie Żydów z Ostrej Bramy z handlem. I nie mogli się doczekać.

Nie pomogły nawet dziwne znaki, które sama Opatrzność wskazywała szacunek dla Ostrej Bramy i ulicy tej nazwy, jak śmierć czterech żołnierzy szwedzkiego wojska w kwietniu 1702 r., wskutek upadku na nich drzwi dębowych, oraz w r. 1708 śmierć żołnierza z armii Piotra I, który to żołnierz chciał zedrzeć szatę srebrną z cudownego obrazu.

Te i tym podobne wypadki budująco działały na lud wileński, obraz zaś ostrobramski powszechnie zaczęto nazywać — cudownym.

Gdy więc pomimo wszelkich ostrzeżeń i napomnień Żydzi w dalszym ciągu okazać ozi dla ulicy Ostrobramskiej nie chcieli, ale ustawicznie uprawiali na niej handel, karmelici bosy w r. 1748 zaskarżyli Żydów do sądu.

Sąd się żożytnio z wyrokiem nie śpieszył. Sprawa z jednej instancji szła do drugiej i wreszcie w r. 1785 zapadł wyrok w najwyższym sądzie, w samym Głównym Trybunale. Wyrok brzmi:



„W sprawie w Bogu wilebnych JXX. Karmelitów Bosych przy Ostrej Bramie w Wilnie rezydujących z niewiernymi Żydami Wileńskimi i z całym kahałem Wileńskim Trybunał Główny W. X. Lit. manifest JXX. Karmelitów zamiesiony akceptuje. Interea, ażeby obserwancjam odprawującego się przed obrazem Najświętszej Panny w Ostrej Bramie nabożeństwa, ciż Żydzi schadztek, komercyjow, handlow pod tąż Bramą i na samej ulicy z tejże Bramy idącej mieć nie ważyli się, Trybunał Główny nakazuje. A Żydzi, którzyby dla interesów swoich z miasta Wilna i do miasta na przedmieście i z przedmieścia przez Ostrą Bramę przechodzili, lub przejeżdżali, ażeby cum omni modestia idąc cicho czapki, kapelusze, jarmutki zdejmowali, Trybunał Główny W. X. Lit. decernit, i tego postrzegać na zawsze J. P. Instygatorowi, Vice Instygatorowi i Generałowi Trybunalskiemu nakazuje. Denique jeżeliby który z Żydów pod tąż Bramą Ostrą i na ulicy tejże Bramy idącej schadzke i handel mieć jakoway ważył się, tedy J. Panu Instygatorowi Trybunalskiemu takowych Żydów przez wartę Trybunalską brać i łapać permittit”.

Dekret powyższy ostatecznie ustala szacunek dla Ostrej Bramy. Zakazuje on urządzania na ulicy Ostrobramskiej — podczas nabożeństw w kaplicy — wszelkiej sprzedaży i handlu; nakazuje Żydom, przechodzącym przez Ostrą Bramę, zdejmowanie czapek. Dekret poleca władzom administracyjnym powoływać winnych przekroczenia powyższych postanowień do odpowiedzialności sądowej.

Żyd butny, Żyd hałaśliwy, krzykliwy odtąd będzie musiał „cum omni modestia” — z całą skromnością, jak jagniátko, trzymając w rączkach czapczkę lub jarmutkę, iść cicho, skromnie, nie oglądając się, nie rozmawiając, nie śmiejąc. A gdy nie zechce, należy zaprowadzić go do więzienia, gdy będzie uciekał, — łapać go.

Odtąd, czując po swojej stronie uchwałę sądową, sprawę szacunku ulicy Ostrobramskiej bierze żywo do serca lud katolicki. Rozpoczyna się długa, pełna w ciekawe epizody, walka między ludem wiernych chrześcijan a Żydami o część dla Ostrej Bramy i ulicy Ostrobramskiej. O, jakże Żydom trudno było zastosować się do rozporządzenia Głównego Trybunału! Gdy Żydzi nie chcieli zdejmować czapek, lud przez Ostrą Bramę ich nie przepuszczał.

Niemcewicz, odbywający podróże po Litwie w r. 1819, czyni w swych pamiętnikach następującą aluzję do powyższego dekretu:

„Od niepamiętnych czasów lud ten (wileński) nie dopuszcza, by żyd taki przez tę (Ostrą) bramę przechodził. Dziś, gdy żydzi tak wiele znaczą i wszystko mogą, prosili rządzący wojennego, by przez tę bramę przechodzić mogli. Z łatwością otrzymali pozwolenie; weszli więc licznie; lecz lud porwał się do kamieni; rozbił peisakowate zastępy. Odtąd, nie odważyli się żydzi chodzić tą bramą, a jeżeli który przejdzie, lud zdiera jarmutkę i do bramy cwiakiem przybija”.

Jeszcze w r. 1828 Żydzi woleli zupełnie omijać Ostrą Bramę i przez nią nie przechodzić i nie przejeżdżać, niż zdejmować czapki.

Minało zgórą lat 43 od wydania dekretu, musiało minąć całe pokolenie, zanim wreszcie upokorzyli się Żydzi i poczęli się stosować do ogólnego wywołania.

W połowie XIX w. szacunek dla Ostrej Bramy i ulicy Ostrobramskiej okazywali wszyscy bez różnicy wiary i narodowości. Ostra Brama stała się celem odległych pielgrzymek, ulica Ostrobramska zamieniła się na miejsce modlitwy.



„Iluż tutaj ciekawych tylko — pisze w tym czasie Kraszewski — zmieniło się w pobożnych, dzięki atmosferze modlitwy, która ich otaczała... Spytajmy ludzi, a jeśli szczerze wyznać zechcą, przekonamy się, że u wielu z nich tu pierwszy raz pobożnie uderzyło serce... Wieczorem, gdy tylko jedna lampa płonie przed obrazem, a w mieście cicho i zdawało się słychać tylko turkot oddalonych powozów, gdy żebrak tu klęczy i modli się jeszcze, jest jakiś urok tajemniczy, który na widok kaplicy przejmuje, nawet najmniej usposobionych do przyjęcia religijnych wrażeń. Tu może najlepiej wówczas się modlić; i zdaje się, że ten obraz, wznoszący się ponad miastem, z złożonymi rękoma błagający za nas Boga, pada modlitwę wyżej i uprosi jej skutek. Przychodzą też wieczorem ci, którzy we dnie miejsca nie znaleźli, lub dla zgiełku modlić się nie mogli, klękają z odkrytą głową i szepczą pacierz cichy... Widziałem tu nieraz płaczących, widziałem utogich, którzy grosz wdowi kładli do zawieszanej na łańcuchu skarby — widziałem tu więcej nabożnych, niż we wszystkich razem kościołach, jest to bowiem ulubiona nieszczęśliwych, strapionych, a jeszcze nie lepszych ucieczka”.

Dziś już obraz jest ukoronowany. Dziś już cześć ulicy Ostrobramskiej jest zagwarantowana długim, bo dziesiątki i setki lat liczącym, zwyczajem. O przymusie mowy niema. Dziś wszyscy chętnie, samorzutnie uchylają nakrycie z głowy, bo Ostrą Bramę już dawno ludność tak katolicka, jak i akatolicka serdecznie pokochała. Zdarza się nawet widzieć, jak Żyd wrzuca pieniążek do skarby ostrobramskiej. Dziś kapłani, pracujący w Ostrej Bramie, są świadkami, jak Żydzi zamawiają mszę św. w Ostrej Bramie za zdrowie chorych, a kochanych osób, w czasie mszy św. pobożnie się modlą w kaplicy, a potem — rzecz dziwna — głoszą zdania, iż prosby ich zostały wysłuchane.

Dziś Ostrej Bramy zaprawdę wymownym są dowodem, że w walce ducha z materją — duch dotychczas zwyciężał.

## Pochodzenie obrazu ostrobramskiego.

Kwestja genezy obrazu ostrobramskiego należy do problemów bardzo trudnych. Szczupły zasób danych archiwalnych jest powodem, dla którego zagadnienie powyższe napotykać będzie na przeszkody, a rozwiązanie jego nieprędko jeszcze nastąpi.

Wiele jest poglądów odnośnie do pochodzenia obrazu na Ostrej Bramie w Wilnie.

Jedni mniemali, że obraz ostrobramski jest dziełem Nieba i tworem pędzla cudownego, inni — że obraz ten znajdował się na Ostrej Bramie we framudze od czasu chrztu Litwy. Kraszewski jest zdania, że obraz pochodzi z przed w. V; w monografiach, pisanych przez prawosławnych, czytamy, że obraz ostrobramski został przywieziony z Chersonesu przez wielkiego księcia Olgerda. Większość jednak pisarzy — zwłaszcza współczesnych — utrzymuje, że obraz ostrobramski jest stylu i pędzla włoskiego, a pochodzi bądź z w. XVI, bądź z w. XVII.

Trzeba nadto zauważyć, że piszący o Ostrej Bramie nie przytaczali ważkich dowodów na potwierdzenie swoich tez; przeważnie czerpali swe argumenty z historii sztuki, Relacji lub z ustnych podań.

Ważnem źródłem, które rzuca dużo światła na pochodzenie obrazu, są słowa o. Hilariona w Relacji: „Co do początków y dawności tego Cudownego Obrazu zkadby się wzięło, y od którego czasu wierny lud

swoje do niego Nabożeństwo powziął, żadney z nikąd pewney wiadomości nie mamy... To iednak pewna, że przed fundacją Konwentu naszego (1626,) ten S. Obraz, zupełney czci y powinnego uszanowania nie miał, ale tylko był pospolitym, oraz y przyzwoitym Katolików sposobem czczony, y szanowany, jako inne na iakim-kolwiek mieyscu zaaydujące się Obrazy Cudami nie słynące”.

Ze słów tych widzimy, że zdaniem o. Hilarjona obraz ostrobramski wisiał na bramie Ostrej przed r. 1626. Zdanie Hilarjona w całej rozciągłości potwierdzają inne dane źródłowe.

Drugą wzmianką, która potwierdza poprzednią, jest zdanie Jana Korsaka, jezuity, wcześniejsze od Relacji, bo z r. 1748, tej treści: Awenion Francyjski y insze miasta tym sposobem promowują honor Maryi P. ze na każdej bramie, y po wszystkich iey stronach wystawiają ad publicum cultum Obrazy Nays: Panny, tym sposobem jak widzimy w Wilnie na ostrej bramie”.

Korsak, r. ekarmelita, wyraźnie tutaj pisze 1<sup>o</sup>—że obraz ostrobramski został zawieszony na bramie miejskiej (w danym wypadku — Ostrej) na mocy panującego w krajach chrześcijańskich zwyczaju, podobnie jak we Francji — w Awinionie i innych miastach; 2<sup>o</sup>—że zawieszanie obrazów dzieje się z inicjatywy magistratu miejskiego; 3<sup>o</sup>—że na Ostrej Bramie znajdowały się dwa obrazy Bogarodzicy: jeden w kaplicy (właściwy ostrobramski), a drugi od strony zewnętrznej miasta.

Obraz ostrobramski (o którym piszemy) zawieszono na bramie miejskiej w Wilnie od wewnętrznej strony miasta. Wskazują na to: 1<sup>o</sup> słowa Relacji, że przed fundacją konwentu obraz ostrobramski znajdował się na tem samym, r. którym i teraz (w r. 1761) jest mieyscu; 2<sup>o</sup>— że przed przybyciem bosaków do Ostrej bramy przed obrazem znajdował się ganeczek, do którego prowadziły proste i wąskie schody. Schody te, widoczne w czasie budowy szafy żelaznej w r. 1928, wychodzą od strony wewnętrznej miasta przed obrazem; 3<sup>o</sup>—gdyby obraz ostrobramski znajdował się od strony zewnętrznej miasta, to w czasie budowy drewnianej kaplicy w latach 1668—1671 nie trzeba by go było ruszać z miejsca i przemieścić do kościoła św. Teresy.

Docnodzimy teraz do zasadniczego pytania, kiedy oba obrazy były zawieszane na Ostrej bramie.

Jak wiadomo, panowie litewscy i wilnianie poczęli obwodzić murem Wilno około r. 1506 wskutek obawy przed napadami tatarskiemi. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że zaraz po wybudowaniu Ostrej bramy, biskup Tańbor (zmarł w r. 1507) poświęcił i zawiesił obraz N. Marji Panny stosownie do panującego zwyczaju od strony wjazdowej miasta, czyli od strony zewnętrznej bramy. Nie dochował się on wszakże do naszych czasów. Hipoteza Rolewicza być może odnosi się do tego właśnie obrazu; jeszcze w r. 1748 wisiał on na bramie Ostrej od strony zewnętrznej miasta, usunięto go w końcu w. XVIII. Jako ślad po wiszącym z tej strony obrazie pozostało jedynie wgłębienie w murze.

Inaczej rzecz się miała z obecnym obrazem ostrobramskim. Mógł być on zawieszony na bramie Ostrej znacznie później, niż obraz, wiszący na zewnętrznej stronie bramy. Stąd wnioskujemy, że obchodzący nas ostrobramski obraz mógł być umieszczony po r. 1506, a przed r. 1626. Z tego okresu czasu w dziejach Wilna zanotować warto fakt, o którym pisze Prządowski w następujących słowach: „Protestanci (w siódmym



dziesiątku w. XVI) znieważali cześć Świętych Pańskich, obrazów i relikwji; Jezuita jak mogli starali się podnieść tę wiarę w oczach ludu upadłą, przez wprowadzenie z Rzymu i z zagranicy pięknych obrazów, malowideł i rzeźb sławniejszych artystów". Słowa powyższe nasuwają nam hipotezę odnośnie do obrazu ostrobramskiego, która streszcza się w słowach: obraz N. Marii Panny, jaki i dziś znajduje się na Ostrej Bramie, został tam umieszczony około r. 1570, przytem był malowany — albo w Wilnie przez malarza szkoły włoskiej, albo sprowadzony z zagranicy. Pobudkę do zawieszenia tego obrazu na Ostrej Bramie dali jezuita, obrońcy wiary katolickiej przed szerzącym się protestantyzmem.

Nazwę „Ostra Brama” spotykamy już w końcu w. XVI. Po łacinie nazywano tę bramę „Porta acuta” lub „Porta acialis”. W w. XVIII spotykamy nadto nazwy: „Porta ostrensis” i „Porta aspricollensis”. Nazwa „Porta acialis” czerpie swą terminologię od wyrazu łacińskiego „acies”, co oznacza — szyszkę. Dosłownie zatem Porta acialis oznacza: bramę szyszkową, bramę przygotowaną do boju. Natomiast Porta acuta dosłownie oznacza bramę ostrą; nazwy porta aspricollensis i porta ostrensis są synonimami do porta acuta. Ostra brama najprawdopodobniej czerpie swą terminologię od dzielnicy zwanej „Ostry koniec”, podobnie jak „brama rybna” od dzielnicy zwanej „rybny koniec”.

Dzięki nazwie „Ostra brama” obraz, wiszący na tej bramie, poczęto nazywać „obrazem ostrobramskim”, „obraz N. M. P. Ostrobramskiej”. W w. XVIII obraz N. M. P. Ostrobramskiej nazywano również terminem „N. M. P. Łaskawej”, albo „Matki Boskiej Łaskawej”, po łacinie „Mater amabilis”. W w. XIX, jak również i obecnie, obraz ostrobramski zwie się jako obraz „N. M. P. Miłosierdzia”, lub „Matki Boskiej Miłosierdzia”, po łacinie — „Mater Misericordiae”. Nazwa ta powstała dzięki napisowi, umieszczonemu na bramie Ostrej: „Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę uciekamy się”.

Obraz N. M. P. Ostrobramskiej przedstawia N. M. P. bez dziecka, z głową lekko napravo pochyloną, rękoma nakrzyż złożonymi na piersi. Srebrna pozłota szata, złociste promienie i szczerozłote korony zasłaniają przed okiem widza malowidło obrazu; widoczne są jedynie: twarz, szyja i ręce.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAŃSTWA  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 76  
Tel. 26-68-63



**T E G O Z   A U T O R A :**

- Dzieje święta Opieki N. M. P. Ostrobramskiej, Wilno 1930.  
O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej, Wilno 1933.  
O wotach N. M. P. Ostrobramskiej, Wilno 1934.  
Kult obrazu N. M. P. Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju. Dy-  
sertacja doktorska, Wilno 1934  
Ostra Brama i Żydzi, Wilno 1935.  
Ostra Brama twierdzą Wilna (w druku).  
Ostra Brama i Prawosławni (w druku).  
Poznań:  
Stanisław Stasiak, Bateria — Ognia! Ze wspomnień artylerzysty  
z 1920 r., Wilno 1933.









22.556